

prof. UAM dr hab. Michał Januszkiewicz

Zakład Semiotyki Literatury

WFPIK UAM Poznań

Recenzja rozprawy doktorskiej Valeriya Butevycha (Walerego Butewicza) zatytułowanej *Pan Cogito pomiędzy Kartezjuszem a Nietzschem i Freudem (Poetycka antropologia Zbigniewa Herberta w kontekście filozofii podmiotu i filozofii podejrzania)*

W swojej rozprawie doktorskiej Walery Butewicz postanowił zmierzyć się z twórczością poety, którego miejsce w historii literatury polskiej po 1945 roku jest szczególne. Każdy badacz, podejmujący rozważania dotyczące twórcy ważnego i na wiele sposobów już omawianego, staje przed poważnym wyzwaniem, związanym z poszukiwaniem nowego języka, za pomocą którego mógłby, w sposób nie tylko oryginalny, ale i ważny dla historii interpretacji problemu, zinterpretować interesującą go twórczość. W przypadku Butewicza pojawiła się konieczność poszukania takiej wykładni Herberta, która wymykać by się mogła jego zwyczajowym odczytaniom, koncentrującym się głównie na zagadnieniach takich jak klasycyzm, moralizm, solidarnościowy ethos, polityka, kultura, problem pojmowania sztuki (nie warto tu nawet już wspominać o odczytaniach szkolnych). Można śmiało powiedzieć, że Butewicz taki nowy język rozumienia twórczości Herberta odnalazł.

Zacznijmy od metodologii. Praca Butewicza sytuuje się w obrębie szeroko pojętej antropologii literatury, zaryzykowałbym nawet przypuszczenie, że wpisuje się pięknie w warszawską tradycję antropologii literatury, uprawianą przez profesora Edwarda Kasperskiego, który wiele miejsca w swej pracy poświęcił problematyce antropologii podmiotu i antropologii postaci. Walery Butewicz także koncentruje się na problemie podmiotowości, który czyni głównym przedmiotem swego zainteresowania w rozprawie (s. 8). Problem podmiotowości wyznacza tu zarazem temat pracy, którym są wątki kartezjańskie, Nietzscheańskie i Freudowskie w twórczości Herberta. Z kolei celem rozprawy jest próba sformułowania odpowiedzi na pytanie o rolę, jaką wymienione wątki spełniają w twórczości poety (s. 8). Trzeba tu przy tym zauważyć, że choć twórczość Herberta stara się Autor ujmować holistycznie, to jednak przede wszystkim koncentruje się wokół głównego bohatera poety - Pana Cogito. I słusznie. To właśnie Pan Cogito stać się może, a nawet powinien, obiektem namysłu w interesującym Autora kontekście. Przyjrzyjmy się bliżej

metodologicznemu wymiarowi pracy Butewicza. Jego praca ma wyraźnie wymiar interdyscyplinarny, korzysta z narzędzi komparatystyki i odwołuje się do myślenia hermeneutycznego. To refleksja, która rozwijana jest także w ramach tego, co nazwać bym chciał filozofią literatury. Warto wszak zauważyć, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska pozbawiona jest "odchyleń" w stronę czy to filozoficzną, czy polonistyczną (przez którą rozumiem pozostawanie wśród standardowych problemów literaturoznawstwa polskiego). Przeciwnie, jest to rozprawa wyważona i dialogiczna, w której na tych samych prawach spotykają się różne języki badawcze. To, co szczególnie mnie urzeka w metodologii Butewicza, to także znakomite pogodzenie twórczości i biografii Herberta. Butewicz unika tym samym błędu "tekstualistów" (takich jak formalści, czy strukturaliści), polegającego na uśmierceniu autora; ale unika też i błędu genetycznego czy też błędu intencji (spotykanego np. u biografistów), polegającego, mówiąc w największym skrócie, na mierzeniu wartości i znaczenia dzieła przypadkami z życia jego autora. Uważam, że to bardzo ważne, że Butewicz nie ruguje ze swego myślenia faktografii, biografii, czy kontekstu historycznego, za to znakomicie te konteksty wykorzystuje. Autor nie poprzestaje również na gotowych i wydanych tekstach Herberta. Na uwagę i pochwałę zasługuje ogromna i rzetelna praca, jaką Autor wykonał w Herbertowskich archiwach, praca, której skutki obserwujemy w samej rozprawie. To jeden z powodów, dla których nie jest ona nudna. Drugi: Autor, pomimo swojego interdyscyplinarnego zacięcia, nie mnoży niepotrzebnie terminów i nie uprawia "naukowego" bełkotu. Jego wywód jest niezwykle klarowny, a sam język pracy - znakomity. Trzeba też zauważyć, że Autor w pełni wywiązuje się z zadań, które w części wstępnej sobie postawił. Może szkoda jednak, że wstęp rozprawy jest bardzo lakoniczny i że Autor nie rozwinął szerzej refleksji o charakterze metodologicznym. Mógłby więc pogłębić swoje stanowisko metodologiczne, odwołując się do pojęć i kategorii komparatystycznych i hermeneutycznych. Nie chciałbym jednak z tej uwagi czynić jakiegoś poważniejszego zarzutu. Cała rozprawa dobitnie przecież dowodzi tego, że Butewicz świadomość metodologiczną posiada i znakomicie ją w pracy stosuje.

Rozprawa Walerego Butewicza składa się ze Wstępu, dwóch części, zakończenia i bibliografii. Wstęp poprzedzony zostaje wykazem stosowanych w pracy skrótów. Część pierwsza nosi tytuł *Zbigniew Herbert a filozofia* i podzielona jest na trzy rozdziały. W tej części Autor czyni ważną uwagę metodologiczną: nie jest to rozprawa konstruktywistyczna, (co stanowi niewątpliwą zaletę pracy). Filozoficzność poezji Herberta zostaje wywiedziona z samej tej poezji, a nie po prostu zaimplementowana za sprawą decyzji i inwencji

interpretacyjnych przez Autora. Butewicz podejmuje próbę zrekonstruowania drogi twórczej Herberta, która wiedzie od zainteresowań filozoficznych do literackich (biografia) oraz od filozofii do literatury filozoficznej (poetyka). Rozdział I części pierwszej bardzo ciekawie pokazuje dylematy życiowo-twórcze Herberta, dojrzewającego pod opieką jego autorytetu i mistrza - Henryka Elzenberga. Rozdział kolejny opowiada o swoistej "zdradzie", polegającej na porzuceniu filozofii dla poezji, zaś w rozdziale trzecim Autor proponuje zobaczyć Herberta jako tego, kto ostatecznie dokonuje interesującej syntezy między poezją i filozofią. Butewicz zdaje w części pierwszej swej pracy sprawę z zainteresowań i pasji filozoficznych poety. Wśród nich wymienia przede wszystkim fenomenologię, teorię wartości i etykę Elzenberga, wreszcie egzystencjalizm. Jedną z najważniejszych inspiracji filozoficznych jest dla poety Pascal. Rekonstruując światopogląd filozoficzny młodego Herberta, Butewicz nie koncentruje się jednak na szczegółowym omawianiu poszczególnych kierunków filozoficznych. Stosunkowo najwięcej miejsca poświęca on egzystencjalizmowi. Nie ukrywam, że podczas lektury brakowało mi nieraz bardziej szczegółowych omówień. Nie chciałbym jednak czynić z tej uwagi zarzutu, lecz nawet broniłbym Autora. W jego pisaniu daje się bowiem zauważyć pewien konsekwentny zabieg: przywołania i omówienia zagadnień czy pojęć filozoficznych pojawiają się tylko o tyle, o ile służą tematowi i celowi pracy. Część pierwsza rozprawy to nie tylko próba rekonstrukcji filozoficznego myślenia Herberta. Cały czas jego drogę myślenia śledzić bowiem możemy w zdarzeniach i okolicznościach biograficznych, które nie mają, rzecz jasna, decydującego o Herbertowskiej refleksji znaczenia, ale pozwalają nam lepiej to myślenie zrozumieć. Bardzo interesująco ukazuje autor na przykład komplikacje ze studiami, które zmusiły Herberta do opuszczenia Torunia i wyjazdu do Warszawy. Butewicz charakteryzuje światopogląd filozoficzny poety jako eklektyczny. I ma z pewnością rację. Jednak to, co najbardziej mnie w tej części zaciekawiło to próba zinterpretowania Herberta w kategoriach egzystencjalistycznych. Autor niejako "odbrązawia" poetę, który w świadomości potocznej uchodzi za moralistę o niezachwianej, wyprostowanej postawie. Butewicz chce nam pokazać *innego* Herberta: pełnego dylematów, zanurzonego w niepokoju egzystencjalnym. W tym sensie Herberta nie interesuje filozofia akademicka czy filozofia czysto spekulatywna, ale taka, która stanowi doświadczenie osobiste. to filozofia, gdzie "pojęcia kielkują z samych rzeczy". Nie da się ukryć, że właśnie tak pojmowana, filozofia wchodzi w ścisłą relację nie tylko z życiem, ale z literaturą. To nie przypadek, że egzystencjalizm posiada zarówno filozoficzny, jak i literacki wymiar. Myślenie Herberta można w tym kontekście scharakteryzować jako antysystemowe, czy jak mawiał sam poeta - "myślenie nieporządne". W ramach tego myślenia zbliża się jednakże Herbert do

fenomenologii i fenomenologii hermeneutycznej i podejmuje poetycko-filozoficzne próby zniesienia dualistycznej opozycji na podmiot i przedmiot. Analizy i interpretacje Butewicza, pozostające zawsze w bliskości tekstów, pozwalają mu na oryginalne, by nie powiedzieć - odkrywcze- uchwycenie Herberta jako dialogika, dialogującego pośród antynomii dziedzictwa i wydziedziczenia, Zachodu i Wschodu, ambiwalencji punktów widzenia.

O ile część pierwszą uznać możemy za wprowadzenie (niezmiernie ważne, dodam) do właściwego tematu rozprawy, to część druga (zatytułowana *Pan Cogito pomiędzy Kartezjuszem a Nietzschem i Freudem*) stanowi realizację założeń i obserwacji Autora. Warto tu zwrócić na tytułowe "a" - stanowi ono znak związku, ale i szczególnego oddzielenia, różnicy. Kartezjusz przeciwstawiony zostaje Nietzschemu i Freudowi. W filozoficzne (Kartezjańskie, Nietzscheańskie i Freudowskie) wątki wprowadza Butewicz postać Pana Cogito. Mogłoby się z pozoru wydawać, że część druga rozprawy charakteryzuje się zdecydowaną autonomią w porównaniu do pierwszej. Filozoficzne konteksty uruchomione poprzednio - właściwie zanikają. Wygaszone zostają również mocne akcenty biograficzne. Pragnę jednak zauważyć, że autonomiczność obu części jest pozorna. Z jednej strony: część pierwsza pozwala na wyprowadzenie wstępnych rozpoznań i ustaleń, które w pełni zrozumiałe okażą się w części drugiej. Z drugiej strony: część druga filozoficznie i literacko przeprowadza udaną argumentację, dotyczącą antynomii, ambiwalencji i pęknięć, o których wstępnie mowa już była w części pierwszej. Część druga to rzetelna próba zinterpretowania antropologii literacko-filozoficznej Herberta, w której centrum znajduje się postać Pana Cogito. Imponuje tu Butewicz zarówno swoimi interpretacyjnymi pomysłami (zawsze jednak zakorzenionymi w czytanych tekstach), jak i - przede wszystkim - żmudną pracą archiwalną. Właśnie dzięki tej żmudnej pracy, możemy się dowiedzieć rzeczy, których nie odnajdujemy w oficjalnych publikacjach. Posłużę się tylko jednym przykładem: oto postać Pana Cogito nie rodzi się wraz z tomikiem z 1974 roku (*Pan Cogito*), lecz istnieje już dużo wcześniej. Butewicz dowodzi, że Pan Cogito był postacią pierwotnie obecną w istotnych utworach z tomu *Napis* (1969). Autor przedstawia nam rozmaite planowane, a niezrealizowane pomysły w związku z Panem Cogito (np. temat erotyczny).

W części drugiej Butewicz pokazuje, w jaki sposób odczytać możemy postać Pana Cogito w kontekście Kartezjańskim. Choć kontekst ten jest dla wszystkich czytelników oczywisty, Autor wnikliwie objaśnia nam możliwości jego rozumienia. W tym celu przygląda się zrazu roli samego Kartezjusza i różnym interpretacjom jego filozofii. Koncepcja Cogito to koncepcja świadomego i samoświadomego, samoupewnionego w sobie podmiotu, którego

konsekwencją istnienia jest m.in. dualizm podmiotowo-przedmiotowy, fałszywy obiektywizm, który w istocie jest subiektywizmem. Tymczasem antropologia filozoficzno-poetycka Herberta, wbrew Kartezjańskiej formule, nie okazuje się bynajmniej potwierdzeniem Kartezjańskiej filozofii. Butewicz niestrudzenie dowodzi, że antropologia Herberta jest antynomiczna. Z jednej strony Herbert opowiada się po stronie świadomości, myślenia świadomego, świadomego odnoszenia się do rzeczy; z drugiej strony jednak postać Pana Cogito co jakiś czas zaświadcza o momentach zachwiania, nierozumienia, niepokoju egzystencjalnego. Kartezjański kontekst antropologii literackiej Herberta poddany zostaje wyraźnej krytyce za sprawą wątku Nietzscheańskiego. Butewicz na wstępie rozdziału pierwszego części drugiej referuje stan badań nad relacjami pomiędzy Herbertem i Nietzschem. Autor nie przywołuje jednak najważniejszej pracy na ten temat: *W kręgu pytań fundamentalnych: Herbert i Nietzsche* Pawła Goglera. Chciałbym jednak w pełni usprawiedliwić Autora. Książka, o której mowa, to rozprawa doktorska Pawła Goglera (z 2009 r., obroniona w Poznaniu na UAM), która nigdy, niestety, nie została wydana drukiem. W części o Nietzschem Butewicz ponownie daje się poznać jako badacz dojrzały i rzetelny: dostarcza zarówno poważnej wiedzy archiwalnej, jak i proponuje ciekawą wykładnię interpretacyjną, poruszając wątki takie jak egzystencjalizm, personalizm, czy - jakże ważny - nihilizm. Bardzo ciekawy jest tu rozdział *Hamlet-nihilista* analizujący szczególną rolę, jaką w myśleniu Herberta odegrał Hamlet (szkoda jednak, że Autor nie odniósł się w tym ostatnim kontekście do mojej książki *Horyzonty nihilizmu*, w której interpretuję związki między nihilizmem i literaturą). Z kolei rozdziały *"Ostatni" człowiek* oraz *Cogito, śmierć Boga i krytyka racjonalności* to niewątpliwie popis kunsztu analityczno-interpretacyjnego Butewicza. Autor ze znanstwem i w przekonujący sposób rekonstruuje pojęcie podmiotowości w filozofii Nietzschem i pokazuje w jaki sposób, wątek ten okazuje się ważny w antropologii literackiej Zbigniewa Herberta. Bardzo ciekawą częścią tego rozdziału są oryginalne rozważania Autora na temat problemu Boga i wiary religijnej u poety - okazuje się, że to zagadnienie także przyjmuje postać antynomiczną. Zwieńczeniem części o Nietzschem jest rozdział o cielesności - odgrywa on decydującą rolę w krytyce podmiotowości Kartezjańskiej. Cielesność nie daje się dłużej wpisywać w dualizm podmiotowo-przedmiotowy, nie można jej wyabstrahować z podmiotowych aktów.

Część drugą rozprawy kończą trzy rozdziały poświęcone związkom pomiędzy twórczością Herberta a Freudem i psychoanalizą. To bez wątpienia najbardziej oryginalny wkład Butewicza w 'herbertologię'. Problematyka psychoanalityczna nie była dotąd nigdy

przedmiotem zainteresowania badaczy Herberta. W rozprawie doktorskiej Butewicza przychodzi ona w sukurs rozdziałom "Nietzscheańskim" - w istotny sposób je dopełnia, pogłębiając krytykę podmiotowości Kartezjańskiej. Rozdział dotyczący relacji Herbert-Freud wydaje się w pierwszej chwili nazbyt skonstruowany. Można odnieść wrażenie, że Butewicz postępuje inaczej niż w poprzednich rozdziałach, w których podstawą interpretacji były zawsze teksty i życie Herberta. Zrazu mowa jest o tym, jak to Herbert wzbrania się przed Freudem i psychoanalizą: twórczość Herberta należałoby właściwie określić antyfreudowską czy antypschoanalityczną. Butewicz z właściwą mu sumiennością dowodzi, że tak właśnie jest. Później jednak wytacza psychoanalityczne "armaty": przywołuje i interpretuje najbardziej mu przydatne wątki psychoanalityczne. Można by odnieść wrażenie, że robi to po to, by cały psychoanalityczny aparat badawczy do-stawić do twórczości Herberta. Nic z tego. Butewicz konsekwentnie odrzuca konstruktywizm. W części kolejnej powraca do tekstów Herberta i krok po kroku, w uważnej analizie i bliskiej tekstom Herberta interpretacji przekonująco dowodzi istotnej roli, jaką odgrywa psychoanaliza w twórczości poety. Badaczowi nie zależy jednak na robieniu z Herberta zwolennika psychoanalizy (byłaby to właśnie interpretacja konstruktywistyczna). Moim zdaniem robi coś dużo ciekawszego: konsekwentnie podkreśla Herbertowy sprzeciw wobec psychoanalizy. Na gruncie tego sprzeciwu możliwe jest jednak dopiero pokazanie psychoanalitycznych wątków u Herberta: rozmaitych zaprzeczeń, wyparc i lęków.

Podsumowując, uważam, że rozprawa doktorska Walerego Butewicza z naddatkiem spełnia wymogi dotyczące prac doktorskich i z pełnym przekonaniem kieruję ją do dalszych etapów przewodu doktorskiego. To książka napisana nie tylko z pasją, ale i niezwykle rzetelnie - z klarownym wywodem i świetnym językiem. To także książka oryginalna. Nie mam wątpliwości co do tego, że warto ogłosić ją drukiem, a Autorowi przyznać wyróżnienie podczas obrony doktorskiej.

Michał Januszkiewicz

